



Sygn. akt IV CSK 581/13

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 czerwca 2014 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Mirosława Wysocka (przewodniczący)

SSN Dariusz Dończyk

SSN Wojciech Katner (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa M. G.
przeciwko Ubezpieczeniowemu Funduszowi Gwarancyjnemu
o zapłatę,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej
w dniu 5 czerwca 2014 r.,
skargi kasacyjnej powoda
od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] z dnia 20 lutego 2013 r.,

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania wraz z
rozstrzygnięciem o kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 20 lutego 2013 r. Sąd Apelacyjny oddalił apelację powoda M. G. od wyroku Sądu Okręgowego w E. z dnia 10 września 2012 r., którym oddalone zostało powództwo przeciwko Ubezpieczeniowemu Funduszowi Gwarancyjnemu o zadośćuczynienie za krzywdę doznaną w wyniku wypadku, któremu uległ powód dnia 6 sierpnia 2010 r.

Rozstrzygnięcia Sądów zapadły po dokonaniu następujących ustaleń faktycznych. Dnia 6 sierpnia 2010 r. ojciec powoda W. G. świadczył na rzecz Z. G., w zamian za prace wykonywane przez niego wcześniej w gospodarstwie powoda, tzw. pomoc sąsiedzką w postaci usługi koszenia zboża kombajnem „Bizon”, należącym do powoda i wchodzącym w skład jego gospodarstwa rolnego. Ze względu na awarię kombajnu należało go naprawić, co miało nastąpić w gospodarstwie Z. G., na które ojciec powoda wjechał kombajnem. Powód został powiadomiony przez swojego ojca o potrzebie przywiezienia narzędzi, co uczynił i zaczął pomagać ojcu w naprawie.

Wymagała ona podniesienia przedniej części kombajnu, (haedera), co powód z ojcem uczynili, zabezpieczając haeder przed opadnięciem poprzez podstawienie dwóch drewnianych kołków, ale przy podstawianiu trzeciego kółka nastąpiła awaria pneumatycznego podnośnika haedera i opadł on gwałtownie, przygniatając powoda do przedniej części maszyny. Spowodowało to ciężkie obrażenia powoda i jego zakwalifikowanie do znacznego stopnia niepełnosprawności, z przyznaniem mu przez KRUS renty rolniczej z tytułu niezdolności do pracy w wysokości 587,98 złotych. Powód wystąpił do pozwanego o zadośćuczynienie w wysokości 300 000 złotych oraz o odszkodowanie z tytułu kosztów leczenia w ogólnej wysokości 540,60 złotych.

Ze względu na niezawarcie obowiązkowej umowy ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej rolników i wyrządzenie szkody w związku ze świadczeniem przez powoda tzw. pomocy sąsiedzkiej w gospodarstwie Z. G., powód upatrywał odpowiedzialności pozwanego w art. 50 ust. 1 i 2 w związku z art. 98 ust. 1 pkt 3 lit. c ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach

obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczeń Komunikacyjnych (dalej jako ustawa). Sąd pierwszej instancji nie przyjął podstawy odpowiedzialności, wynikającej z powołanych przepisów w związku z art. 435 k.c., nie uznając wystąpienia adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy posiadaniem gospodarstwa rolnego przez Z. G. a szkodą, wynikającą z procesu naprawy niesprawnej części kombajnu przez powoda i jego ojca na posesji Z. G. Nie było też podstaw do przypisania Z. G. odpowiedzialności na podstawie art. 415 k.c. Rozpoznając i oddalając apelację Sąd Apelacyjny przyjął ustalenia faktyczne i oceny prawne wyroku Sądu Okręgowego.

W skardze kasacyjnej powód zarzucił zaskarżonemu wyrokowi naruszenie prawa materialnego, tj. art. 65 § 1 i 2 k.c. poprzez błędną ocenę woli stron dotyczącej zakresu umówionej pomocy sąsiedzkiej; art. 98 ust. 1 pkt 3 lit. c powołanej ustawy z 2003 r., poprzez wadliwe uznanie, że szkoda doznana podczas naprawy kombajnu nie stanowiła szkody powstałej w związku z posiadaniem gospodarstwa rolnego; wskazanego przepisu powołanej ustawy w związku z art. 435 § 1 oraz art. 415 k.c. (przepis ten nie ma paragrafów, jak ujmuje to powód), poprzez nieuznanie odpowiedzialności posiadacza gospodarstwa rolnego wprowadzanego w ruch za pomocą sił przyrody na zasadzie ryzyka, jak też winy posiadacza gospodarstwa rolnego, u którego świadczona była pomoc sąsiedzka. Skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania oraz zasądzenie kosztów postępowania kasacyjnego. W odpowiedzi na skargę pozwany wniósł o jej oddalenie i zasądzenie kosztów postępowania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Według art. 98 ust. 1 pkt 3c powołanej ustawy, w granicach przez nią określonych, Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny (zwany dalej Funduszem) jest obowiązany zaspokoić roszczenia odszkodowawcze powstałe na terytorium Polski, w przypadku wyrządzenia szkody na osobie, w mieniu, w mieniu i na osobie, gdy rolnik, osoba pozostająca z nim we wspólnym gospodarstwie domowym lub osoba pracująca w jego gospodarstwie rolnym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z posiadaniem przez rolnika tego gospodarstwa rolnego

szkodę, będąca następstwem śmierci, uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia bądź też utraty, zniszczenia lub uszkodzenia mienia, a rolnik nie był ubezpieczony obowiązkowym ubezpieczeniem od odpowiedzialności cywilnej (OC) rolników.

W rozpoznawanej sprawie zostało ustalone, że rolnik, w którego gospodarstwie nastąpił wypadek nie ubezpieczył swojej odpowiedzialności cywilnej. Jednakże, aby mogła powstać zastępcza odpowiedzialność Funduszu, muszą wystąpić przesłanki odpowiedzialności samego rolnika. Przesłanki te wynikają z czynu niedozwolonego, który jest zdarzeniem prawnym, skutkującym szkodą na osobie powoda, przy czym dla poniesienia odpowiedzialności za ten czyn musi się on znajdować wśród przesłanek odpowiedzialności na podstawie art. 415 lub art. 435 k.c. oraz należy ustalić związek przyczynowy między tym czynem a szkodą.

Sądy w toku instancji uznały, że gospodarstwo Z. G. odpowiada zakwalifikowaniu go do przedsiębiorstwa wprawianego w ruch za pomocą sił przyrody (art. 435 § 1 k.c.), ale to, że wypadek nastąpił na terenie gospodarstwa Z. G., u którego przed awarią kombajnu wykonywano prace polowe, nie wystarczyło do przypisania temu rolnikowi odpowiedzialności za skutki opisanego wypadku. W szczególności nie wystąpiły, zdaniem Sądu, najpierw pierwszej, a następnie drugiej instancji takie okoliczności, które by przemawiały za istnieniem adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy posiadaniem przez rolnika gospodarstwa rolnego poruszanego siłami przyrody, a szkodą. Swoje wnioski Sąd Apelacyjny wyprowadził z tego, że kombajn, przy pomocy którego świadczona była pomoc sąsiedzka, stanowił składnik gospodarstwa powoda, a nie Z. G. oraz że naprawa kombajnu była w interesie właściciela kombajnu, zaś jego naprawienie nie prowadziło do kontynuacji prac polowych. Ponadto powód i jego ojciec nie pozostawali, zdaniem Sądu, pod nadzorem Z. G., niezależnie od jego zachowania w gospodarstwie, kosząc zboże w ramach pomocy sąsiedzkiej, a potem naprawiając kombajn.

Jednakże takie widzenie całej sprawy nie powinno się ostać. Wprawdzie Sąd Apelacyjny dość wszechstronnie analizował prawnie ustalony stan faktyczny, ale nie dostrzegł niektórych istotnych kwestii, ważących na odpowiedzialności pozwanego. Najpierw należy zwrócić uwagę, że w orzecznictwie bardzo szeroko

ujmuje się wzajemną pomoc w prowadzeniu gospodarstw rolnych przez sąsiadów, tzw. pomoc sąsiedzka i ją powszechnie akceptuje (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 26 lutego 1985 r., IV CR 49/85, OSNC 1985, nr 12, poz. 200 i z dnia 14 grudnia 1998 r., III CKN 71/98, OSNC 1999, nr 5, poz. 99). Pomoc ta jest wykonywana w gospodarstwie drugiego rolnika, wobec którego udzielający pomocy przybiera postać nieformalnego pracownika (art. 50, art. 51 i art. 98 ust. 1 pkt 3c ustawy) i jak przekonująco wyjaśnił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 12 lutego 2002 r., I CKN 1483/99 (OSNC 2003, nr 1, poz. 9) podstawowym obowiązkiem rolnika jest zapewnienie wszystkim osobom, które wykonują czynności związane z prowadzeniem należącego do niego gospodarstwa, bezpiecznych warunków pracy (maksymalnego bezpieczeństwa), z czego wynika, że nie ma znaczenia status prawny tych osób, tak jak nie ma żadnego znaczenia okoliczność, iż określona praca jest wykonywana w ramach tzw. pomocy sąsiedzkiej. Rolnik jest tak zobowiązany zorganizować pracę, ażeby osoby, które mu pomagają, w tym używając własnego sprzętu nie były narażone na niebezpieczeństwo wyrządzenia im szkody. Spoczywa więc na nim obowiązek ciągłego nadzoru nad ich pracą i dla obowiązku tego nie ma znaczenia, że osoby takie posługują się własnym sprzętem.

W okolicznościach rozpoznawanej sprawy należałoby stwierdzić, że po pierwsze, powód wraz z ojcem przez cały czas aż do wypadku znajdowali się w gospodarstwie rolnym Z. G., najpierw na jego polu, a potem w tzw. obejściu, gdzie dokonywana była naprawa. Inaczej by się przedstawiał problem odpowiedzialności Z. G., gdyby W. G., ojciec powoda, wrócił uszkodzonym kombajnem, w celu jego naprawy do własnego gospodarstwa. Pozostając natomiast na terenie gospodarstwa Z. G. podlegał jego dyspozycjom co do tego, w którym miejscu wykonywać naprawę i jakie będą warunki techniczne oraz bezpieczeństwa tej naprawy, łącznie ze wskazaniem ojcu powoda drewnianych kołków, które mają służyć podparciu części maszyny.

Słusznie zwrócił uwagę skarżący, że obowiązujące rolnika - jako prowadzącego gospodarstwo rolne - reguły ostrożności, wynikające z przepisów o bezpieczeństwie i higienie pracy przy obsłudze maszyn rolniczych zakazują („niedopuszczalne jest”) wykonywania napraw pod uniesionymi i nie zabezpieczonymi przed samoczynnym opadnięciem maszynami rolniczymi lub

ich zespołami (§ 6 pkt 2 rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej z dnia 12 stycznia 1998 r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy przy obsłudze ciągników, maszyn, narzędzi i urządzeń technicznych stosowanych w rolnictwie (Dz. U. Nr 12, poz. 51). Przepisy te zostały wydane z delegacji Kodeksu pracy, więc zakładają stosunek zatrudnienia między rolnikiem a wykonującym czynności z użyciem maszyn rolniczych, ale zawierają reguły, które powinny być przestrzegane i w innych sytuacjach, w tym w razie tzw. wygodzenia, jak w niniejszej sprawie, znane ponadto rolnikom prowadzącym gospodarstwa.

Po drugie, można stwierdzić, że reguły zawarte w powołanych przepisach dotyczą zachowania pewnego minimum ostrożności i zabezpieczenia przed ryzykiem szkód, które wynikają z reguł logicznego myślenia i zdrowego rozsądku. Nie powinny być bagatelizowane tym bardziej, że można przypuszczać, co nie zostało w sprawie wyjaśnione, że Z. G. ponosił odpowiedzialność na zasadzie ryzyka (art. 435 § 1 k.c.), a więc bez potrzeby przypisywania mu winy, choć w okolicznościach sprawy tę winę (art. 415 k.c.) w postaci lekkomyślności i niedbalstwa jako niedochowania należytej staranności zawodowej (art. 355 § 2 k.c.) można byłoby mu zarzucić. W przeciwieństwie bowiem do stanowiska Sądu Apelacyjnego, brak zainteresowania Z. G. naprawą kombajnu w jego gospodarstwie i zachowaniem elementarnych zasad bezpieczeństwa przez to, że rolnik ten zajmował się swoimi sprawami w innej części siedliska i poza wskazaniem miejsca naprawy oraz wręczenia kołków podporowych, naprawa go nie interesowała (bo się na niej nie znał), świadczy na jego niekorzyść i jest zasadniczą przyczyną przypisania mu odpowiedzialności za powstałą szkodę. Odpowiedzialność ta, wynikająca z art. 435 § 1 k.c., wymaga jedynie, przy braku okoliczności egzoneracyjnych, dowiedzenia adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy ruchem przedsiębiorstwa wprawianego w ten ruch siłami przyrody, a wyrządzoną szkodą, gdy zaś ma podstawę w art. 415 k.c. wymaga wykazania takiego związku pomiędzy zawinionym działaniem (zaniechaniem) sprawcy a szkodą. Z dokonanych ustaleń wynika, że jest dość oczywisty związek przyczynowy pomiędzy zaniechaniem przez Z. G. właściwego zorganizowania pracy przy naprawie kombajnu na terenie jego gospodarstwa rolnego a nieszczęśliwym wypadkiem i szkodą na osobie poniesioną przez powoda

(art. 361 § 1 k.c.). Do rolnika, w którego gospodarstwie rolnym prowadzona jest praca w ramach tzw. pomocy sąsiedzkiej, należy przez cały okres jej trwania zapewnić takich warunków prowadzenia pracy, aby z zachowaniem obowiązujących przepisów, reguł doświadczenia życiowego i zdrowego rozsądku zapewnić bezpieczeństwo jej uczestnikom. Nie ulega wątpliwości, że w niniejszej sprawie naprawa kombajnu odbywała się w trakcie prac polowych i gdyby się pomyślnie, w rozsądnym czasie zakończyła i nie doszłoby do wypadku, to prace te w postaci koszenia zboża byłyby kontynuowane w celu ich zakończenia; z takim zamiarem, jak wynika z ustaleń faktycznych miał ojciec powoda udzielić Z. G. pomocy sąsiedzkiej. W tym znaczeniu odwołanie się w skardze kasacyjnej do art. 65 § 1 i 2 k.c. było uzasadnione. Uzasadnione także było powołanie wskazanych przepisów ustawy w związku z przepisami kodeksu cywilnego o odpowiedzialności deliktowej, co przy rozpoznaniu sprawy powinno zostać uwzględnione, z rozważeniem jednak tego, czy w ustalonych okolicznościach faktycznych nie wystąpiło przyczynienie się poszkodowanego do wyrządzenia szkody. Jest to jednak możliwe dopiero po przyjęciu odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego, w warunkach określonych w art. 98 ust. 1 pkt 3c ustawy.

Z tych względów należało na podstawie art. 398¹⁵ § 1 oraz art. 108 § 2 w związku z art. 391 § 1 i art. 398²¹ k.p.c. orzec jak w sentencji.